WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 74 — Dodatek tygodniowy do Nr. 8348 z dnia 10 grudnia 1927.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Piłka nożna ma czas!...

OD OLIMPJADY DZIELI NAS „ZALEDWIE" SZEŚĆ MIESIĘCY.

Lwów, 9. grudnia.

Znajdujemy się bezpośrednio przed olimpjadą. Uwaga całego świata sportowego skierowana jest na **Amsterdam,** gdzie w lecie walczyć będą „najlepsi" z „najlepszymi". Również i polski sport żywo zainteresowany jest olimpjadą i czyni usilne starania, by możliwie **jak najgodniej wystąpić.**

Słyszymy o przygotowaniach olimpijskich l. atletów, narciarzy, hockejistów, wioślarzy, tylko... **piłkarze mają czas.** Dźwięki dzwonu amsterdamskiego dotarły już do najdalszych okolic, nie zdołały jednak wzruszyć **kierowników nawy piłkarskiej,** którzy mają chwilowo **ważniejsze sprawy do załatwiania,** jak zajmowanie się jakąś tam olimpjadą.

Jedynie fachowy, miarodajny organ krakowski doszedł nawet do konkluzji, że zajmowanie się olimpjadą byłoby **stratą czasu i pieniędzy.** Pocóż wysyłać drużynę za granicę, kiedy mamy do spełnienia tak ważne zadanie, jak rozegranie **zawodów o mistrzostwo!** Poco wysyłać piłkarzy, kiedy i tak nie mają szans na zajęcie czołowego miejsca?"

Autor ma rację! Że tam jakiejś Polski, Litwy, Gruzji czy Hedżasu nie będzie na igrzyskach piłkarskich **nikt nawet nie dostrzeże!** Jeślibyśmy mieli więcej kierowników pokroju krakowskiego działacza, świat sportowy wkrótce by zapomniał, że Polska wogóle istnieje, ale za to rozgrywalibyśmy... mistrzostwa grupy **22-klubowej.**

Udziału piłkarzy naszych w igrzyskach nie można naturalnie uzależniać od szans, jakie mają. Gdybyśmy stanęli na podobnem stanowisku, to... ekspedycję olimpijską należałoby zredukować **o jakie 90 procent.**

Nie przemawia nam również do serca argument, że piłkarze nasi nie **odniosą żadnej korzyści.** Pomijając bowiem fakt, że widok tych wyśmienitych graczy wzbudzi zapewne i u naszych zawodników chęć dorównania „asom" i stanie się **bodźcem do intensywniejszej pracy,** to — nie należy zapominać, że na piłkarstwie naszem spoczywają też pewne **obowiązki reprezentacyjne.** Tam gdzie gromadzą się przedstawiciele największych narodów, **nie może zabraknąć polskich barw!**

Igrzyska olimpijskie są za pasem a kierownicy polskich organizacyj piłkarskich nie mają ważniejszych zmartwień, jak **układanie warunków pokoju, o którym mówi się i pisze od ośmiu miesięcy.** Sam ten fakt już świadczy wymownie, że kierownictwo agend piłkarskich spoczywa **w nieodpowiednich rękach.**

Najbardziej charakterystyczną i może najpiękniejszą cechą **antycznych olimpjad było ogólne zawieszenie broni.** Z chwilą, gdy rozległ się sygnał olimpijski, powaśnione szczepy greckie odkładały broń i spieszyły na miejsca szlachetnych, przyjacielskich zmagań o skromny, laurowy wieniec. Tak się działo **w starożytnej Grecji,** podzielonej na wiecznie zwalczające się państewka. W nowożytnej **Polsce** nie mamy na szczęście zbrojnie się zwalczających miast i prowincyj, ale zato Pan Bóg obdarzył nas **PZPN-em i Ligą.** Interesy tych instytucyj są, zdaje się, tak rozbieżne, że nawet dzwon olimpijski nie jest w stanie rozerwać zacietrzewionych kogutów.

Ciekawi jesteśmy tylko, jak długo jeszcze trwać będzie ta **niezgodna gra,** jak długo jeszcze **Zw. Związków** przypatrywać się będzie z angielską flegmą (a może starczym uwiądem?) poczynaniom, które dyskredytują nas u obcych, a z dniem każdym przynoszą całemu naszemu ruchowi **nieobliczalne szkody!**

Dzwon amsterdamski rozlega się **coraz donośniej.** Czas najwyższy, by dźwięki jego dotarły do uszu krakowsko-warszawskich **władz piłkarskich!** Czas najwyższy, by miast pertraktacyj pokojowych zastanowiono się nareszcie nad przygotowaniem **polskiej drużyny reprezentacyjnej!**

N. S.

Co należy wiedzieć o hockeju lodowym?

NIE IDENTYFIKOWAĆ Z PIŁKĄ NOŻNĄ! — 3×20. — SPALONY! — SĘDZIA I JEGO ATRYBUCJE.

Lwów, 9. grudnia.

Hokej lodowy zyskał sobie wprawdzie nader szybko popularność, jednak większość widzów obserwujących rozgrywki, przeprowadzane na tafli lodowej **nie zupełnie się orjentuje.** Identyfikowanie zasad gry w hockeja **z przepisami piłki nożnej** wytwarza jeszcze **większą dezorjentację,** albowiem orzeczenia sędziego stają się wówczas mało zrozumiałe i widz traci całe zadowolenie i przyjemność z obserwowania zawodów.

Ponieważ w roku bieżącym mecze hockejowe staną się niemal **codzienną strawą,** nie od rzeczy będzie streścić pokrótce **zasady gry w hockeja lodowego,** których znajomość jest niezbędną dla cpłycznego pojmowania przebiegu gry.

Drużyna hockejowa liczy **6 graczy, czynnych na boisku** i **3 zapasowych,** z których jeden przeznaczony jest **wyłącznie** do zastępowania bramkarza. Zmiana gracza przez zapasowego nie wymaga żadnego specjalnego usprawiedliwienia i może być dokonana **w każdym momencie gry,** po zawiadomieniu o tem sędziego. Reguła o zmianie graczy wymaga jedynie, aby na boisku w żadnym momencie gry **nie znalazło się więcej, jak 12 graczy.**

Mecz hockejowy trwa **ogółem godzinę** i **rozpada się na 3 okresy po 20 minut każdy,** przedzielone 10-minutowemi przerwami. O ostatecznym wyniku decyduje stosunek bramek, zdobytych w tym czasie przez obie drużyny (podobnie, jak w piłce nożnej). Bramka jest wtedy zdobyta, gdy krążek przejdzie **od przodu** przez jej pole świetlne, między słupkami pionowemi a poprzeczką poziomą. Określenie „od przodu" konieczne jest ze względu na to, że gra toczy się i **poza bramką,** a wskutek złego umocowania siatki bramkowej krążek może przedostać się do wewnątrz i od tyłu.

Do uderzenia krążka służy **wyłącznie kij,** lecz zatrzymywać, tj. **gasić, wolno krążek również i ręką.** Natomiast zabronione jest trzymanie go w rękach, względnie rzucanie. Zatrzymywanie krążka jakąkolwiek inną częścią ciała (np. nogą), noszenie go, czy też ciągnienie po lodzie — jest **zakazane.** Bramkarz, stojąc na swem polu (półkole oznaczone przed bramką) może zatrzymywać krążek **w dowolny sposób,** poza tem jednak obowiązują go w tym względzie przepisy ogólne.

Przepisy o **spalonym** są w hockeju następujące: chcąc zagrać krążek, względnie wpłynąć w jakikolwiek sposób na przebieg gry, gracz musi się znajdować zawsze między krążkiem a własną bramką, inaczej mówiąc, krążek winien być bliżej bramki przeciwnej, niż on. Stanowisko innych zawodników na przepis o spalonym **nie ma najmniejszego wpływu.** Rozważając regułę tę praktycznie, stwierdza-

6000 kilometrów.

MARSZ WZDŁUŻ GRANIC POLSKI.

Lwów, 9. grudnia.

Kilkakrotnie mieliśmy sposobność informować Czytelników o marszu **wzdłuż granic Polski,** podjętym przez pp. Tadeusza Snopka, Władysława Bieleckiego i Kazimierza Christmana członków sekcji turystycznej I LKS. Czarni. Dzielni piechurzy, wyszedłszy **8. maja br.** z Ławocznego powrócili tamże **27. listopada.** Od kierownika ekspedycji p. **T. Snopka** otrzymaliśmy następujący liścik, streszczający w paru słowach ciężkie przejścia podróżników.

„Maszerowaliśmy zawsze granicą ze względu na **niebezpieczeństwo** i chęć uzyskania **jak największej ilości kilometrów.** Oddalaliśmy się czasem dla zwiedzenia pogranicznych większych lub mniejszych miast, albo pamiątek historycznych. Zwiedziliśmy między innemi Zakopane, Cieszyn, Katowice, Tarnowskie Góry, Częstochowę, Ostrów, Poznań, Międzychód, Chojnice, Hel, Gdynię, Gdańsk, Tczew, Działdowo, Grajewo, Suwałki, Wilno, Dzisnę, Łuniniec, Stolin, Sarny, Korzec, Ostróg, Czortków, Skałę, Zaleszczyki, Śniatyn, Kołomyję, Nadwórnę, Worochtę, Dolinę, Skole i wiele mniejszych miasteczek.

Trafiały się wypadki, iż nieraz znajdowaliśmy się we wielkiem niebezpieczeństwie; na szczęście nie skończyło się tragicznie, i cali, choć wyczerpani fizycznie, dostaliśmy się z powrotem **do Lwowa.**

Turystyka nasza przeplatana była nieraz innemi gałęziami sportu, n. p. pływanie w ubraniu, trzewikach i z plecakiem, lub też wspinanie się z całem gospodarstwem na drzewa w ucieczce **przed dzikami lub wilkami.** Był to okrutny wysiłek fizyczny i woli, na który nie wielu tylko mogłoby się zdobyć. W ciągu sześciu miesięcy przemaszerowaliśmy **sześć tysięcy kilometrów,** a z początkiem siódmego dalsze 286 klm. i to jest ogólna **suma 6 286 klm. „per pedes apostolorum".**

Przy tej sposobności chcielibyśmy podziękować Redakcji **„Gazety Porannej,** a w szczególności p. redaktorowi N. Süssermannowi za poparcie, które przyczyniło się do uskutecznienia naszego przedsięwzięcia. — **Tadeusz Snopek,** kierownik marszu".

my, że gracz, chcąc zagrać podany mu od tyłu przez partnera krążek, musi **spokojnie zaczekać** aż ten minie go, jeżeli bowiem uderzy krążek **wcześniej**, będzie spalony. Podanie krążka przez przeciwnika **wyłącza spalenie.** Na polu między linją bramkową a krańcową, tj. poza bramką, nikt nie może być spalony. Na polu obrony (wyznaczone przed bramką o 6 mtr. do przodu) nie może być spalony żaden gracz partji broniącej.

Rzucanie kija, odpychanie, zatrzymywanie przeciwnika, podbijanie mu kija, podstawianie nogi, kopanie, uderzenie kijem lub wogóle podnoszenie go powyżej ramienia, stanowi **przekroczenie przepisów.** Bramkarzowi nie wolno przeszkadzać w grze, gdy znajduje się on na swem polu.

Wszelkie przekroczenia przepisów są w hockeju karane **wyłączeniem winnego z gry** na czas oznaczony przez sędziego, zależnie od stopnia przewinienia (od 1 do 10 minut). Gracza wyłączonego **zastąpić nie wolno;** czas jego kary mierzy specjalny pomocnik sędziego.

Gwizdek sędziego przerywa grę bezapelacyjnie, poczem następuje odpowiednia jego decyzja.

Na środku boiska oznaczony jest punkt, skąd zaczyna się gra na początku, po zdobyciu bramki i po przerwach między 3-ma okresami. Przy krążku leżącym na tym punkcie stają dwaj gracze (po jednym z każdej partji), zwróceni lewym bokiem do bramki przeciwników i dotykają kijami krążka. Na sygnał (gwizdek) sędziego starają się oni krążek popychać. Sędzia może również zacząć grę przez rzucenie krążka między kije dwu wspomnianych graczy i gdy dotknie on lodu — wolno go uderzać i popychać. Po każdej przerwie w grze, gra zaczynana jest w taki sam sposób i jedynie miejsce zaczęcia ulega zmianie. Po wyjściu krążka na aut boczny lub bramkowy, zaczęcie gry (t. zw. „engagement") dokonywane jest w odległości 1 i pół metra od punktu, w którym krążek opuścił boisko na linji prostopadłej, wystawionej zeń.

—o—

HOCKEJ LODOWY.

LTŁ.—Lechja 5:0 (2:0).

Lwów, 9. grudnia.

LTŁ: Kupczyński, Roszkiewicz, Kobylański I, Jägerman, Sobiński, Hemmerling, rezerwowi: Siedmiograj, Janeli, Piechota.

Lechja: Kurczak, Pietryński, Feil, Grząska, Sokołowski, Rondzisztv, rezerwowi: Zborowski, Kustanowicz.

Pierwsze zawody hockejowe przyniosły LTŁ **wysokie zwycięstwo** nad Lechją. Na obydwu drużynach znać było **brak treningu,** to też gra miała naogół **chaotyczny** przebieg. Lepiej przedstawiała się drużyna LTŁ, u której wyróżniał się **Sobiński i Jägerman.** Sędziował por. Szyba.

Zawody rewanżowe odbędą się już w najbliższą niedzielę na torze LTŁ o godz. 11 przedpoł.

AMERYKA SIĘ „ZBROI".

Amerykanie zdają sobie sprawę, że na następnej Olimpiadzie utrzymanie się na czołowem miejscu **nie będzie rzeczą łatwą.** Przygotowują się oni też do ekskursji amsterdamskiej ze szczególną starannością. Związek L. A. uchwalił na ostatniem posiedzeniu wysłać 120 zawodników, licząc się z tem, że podróż morska wpłynąć może ujemnie na tego czy owego zawodnika. O składzie drużyny olimpijskiej zadecydują zawody eliminacyjne, które odbędą się na wiosnę.

—o—

Narciarze polscy nie będą próżnowali.

BOGATY TERMINARZ PZN-u.

Lwów, 9. grudnia.

Polski Związek Narciarski opracował **terminarz zawodów** na nadchodzący sezon. Program jest niezmiernie bogaty.

Podajemy terminy najważniejszych zawodów: 26. grudnia — skoki w Jaworzynie, 1. i 6. stycznia — skoki na Krokwi, 7. i 8. stycznia — Mistrzostwo Tatr w biegu rozstawnym 5, 10 klm. i biegu zjazdowym, 14. i 15. stycznia — Mistrzostwo Krynicy, 19. stycznia — bieg na **50 klm. o mistrzostwo PZN.** w Zakopanem, 20. i 21. stycznia — Mistrzostwo Zakopanego, 28. i 29. stycznia — **Mistrzostwo Lwowa,** 4. i 5. lutego — Mistrzostwo Śląska w Bielsku, 11. i 12. lutego — zawody w Cieszynie, 1—4. marca — **Mistrzostwo Polski.**

Ponadto narciarze nasi wezmą udział w Igrzyskach Olimpijskich w **St. Moritz,** w mistrzostwach **Francji i Niemiec.** W tych ostatnich dwóch imprezach wezmą udział także **nasze narciarki.**

—o—

Z RUCHU NARCIARSKIEGO.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy zawiadamia, że sekretarjat Towarz. urzęduje stale w wtorki, czwartki i piątki od godz. 19—20 w lokalu Tow. ul. Sokoła 4, II p.

We wtorek dnia 13. bm. o godz. 20 odbędzie się przedwyborcze Walne Zebranie w lokalu Tow., ul. Sokoła !. 4, II p.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się dnia **15. grudnia** o godz. 19 i pół w lokalu Tow. ul. Sokoła 4, II p.

—o—

NOWY SYSTEM KWALIFIKACJI W JEŹDZIE SZYBKIEJ.

Międzynar. Federacja Łyżwiarska zreferowała **system oceny wyników.** W miejsce dotychczasowych obliczeń procentowych (stosownie do czasu), wprowadza się klasyfikację punktową. W biegach na 500 m. liczy się każdą sekundę jako jeden punkt. W biegach na 150 m. dzieli się spotrzebowany czas przez 3, w 500 m. przez 10, a w 10.000 m. przez 20; otrzymany iloraz oznacza się jako punkty. Zwycięzcą zostaje zawodnik **o najwyższej ilości punktów.**

—o—

NOWA SKOCZNIA.

W Voos w Norwegji wybudowano nową skocznię narciarską o 100 m. długości. Pozwoli ona na osiąganie skoków ponad 70 m. Skocznię tę skonstruowano w celu pobicia dotychczasowego rekordu.

Nie jest zbyt tanio!

JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ CENY W ST. MORITZ.

Lwów, 9. grudnia.

Szwajcarzy dokładają wszelkich starań, by możliwie jak najlepiej wywiązać się z powierzonego im zadania organizacji zimowej Olimpiady. — Szczególną uwagę zwrócono na **wygodne rozmieszczenie** zarówno zawodników, jak i widzów, którzy zjadą się w rekordowej liczbie ze wszystkich krańców świata. Specjalny urząd kwaterunkowy przygotował szczegółowy plan. Dysponuje on dzisiaj w samym St. Moritz **4800 łóżkami,** do tego dochodzą jeszcze kwatery w najbliższej okolicy, połączonej doskonałymi środkami komunikacyjnymi z właściwym terenem walki. W celu zapobieżenia lichwie wyznaczono **maksymalne ceny, które** będą bezwzględnie przestrzegane. Ceny z pożywieniem i opałem przedstawiają się przy minimum pięciodniowym pobycie następująco: w hotelach luksusowych 45—50 fr. dziennie, w hotelach I-ej klasy 30—35 fr., w hotelach II-iej klasy 25—28 fr., w pomieszczeniach III klasy 15—18 fr. Zauważyć należy, że 5.20 fr. równa się jednemu dolarowi.

Najstraszniejsze przekleństwo w świecie filmowym.

KRAJ, KTÓRY WYGNAŁ CAŁUSY NAWET Z FILMU.

Nowy Jork, w grudniu.

(e) Najstraszliwszem przekleństwem w światku filmowym Hollywoodu stał się obecnie okrzyk pełen pasji i gniewu: „Bodajbyś **pojechał do Pensylwanji!"** — co odpowiada mniej więcej naszemu: „Bodajby cię djabli wzięli!"

Nie wynika jednak stąd bynajmniej, aby Pensylwanja była wogóle najstraszniejszem piekłem na ziemi, ale pod pewnym względem stała się niem istotnie. Oto politycy tego stanu, **dbający o moralność,** przeprowadzili prawo, zakazujące **pod groźą grzywny i kozy, publicznego całowania się w granicach** Pensylwanji, wobec czego, oczywiście, zakazane jest też wyświetlanie scen filmowych, przedstawiających całusy kochanków, a zatem najczulszych ustępów. Sceny te muszą być skrupulatnie **wycinane** z filmu.

Wprawdzie świętoszkowie pensylwańscy dozwalają łaskawie, aby na miejscu wyciętej sceny widniał napis: „Tu następuje całus", ale cóż znaczą te martwe wyrazy, wobec prawdziwego, namiętnego całusa, na którego odtworzenie artyści z Hollywood wysilają cały swój kunszt mimików?

Nie dziw tedy, że chcąc dopiec do żywego kolegom swym lub koleżankom, cedzą teraz przez zęby, z uśmiechem szatańskim, straszne przekleństwo: „Bodajbyś pojechał do Pensylwanji!"...

Samobójstwo sławnej aktorki.

TAJEMNICZA TRAGEDJA MIŁOSNA. — MATCE SAMOBÓJCZYNI GROZI OBŁĄKANIE.

Londyn, w grudniu.

(H). Onegdaj popełniła tutaj samobójstwo sławna aktorka,

miss Ellan Glys,

która w rolach naiwnych amantek odniosła szereg **wybitnych sukcesów artystycznych.** Samobójstwo młodej, pięknej, stojącej u szczytu powodzenia dziewczyny, wywołało w Londynie **wielkie poruszenie.**

Tajemnica tego niezwykłego samobójstwa jest tem trudniejsza do ustalenia, że miss Glys **nie pozostawiła żadnego listu.** Znaleziono ją w jej prywatnem mieszkaniu wijącą się

w strasznych konwulsjach

spowodowanych zażyciem **znacznej dawki weronalu.** Zdaje się, że kryje się w tem jakaś

tragedja miłosna.

Aktorka była bowiem zaręczona z synem zamożnego przemysłowca londyńskiego, który z nią niedawno zerwał, gdyż miss Glys nie chciała zrezygnować **z laurów scenicznych.**

Były narzeczony tragicznie zmarłej aktorki oświadcza, że wiadomość o zerwaniu przyjęła ona z wielkim, może jednak tylko **pozornym spokojem.** Później widział jeszcze kilkakrotnie miss Glys i nawet z nią rozmawiał. Nie ukazywała ona jednak **najmniejszego zdenerwowania czy podniecenia.**

Śmierć artystki wywołała

straszliwe wrażenie

na jej matce, która swą córkę **kochała do szaleństwa.** Biedna kobieta popadła w tak **straszliwą rozpacz,** że lekarze obawiają się o umysł **nieszczęśliwej matki.**

—o—

O gwiazdkę dla biednych dzieci.

Społeczeństwo nie powinno poskąpić ofiar, by dać najbiedniejszym dzieciom Lwowa kilka chwil radości w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Lwów 9 grudnia

(.) Jest we Lwowie wiele dzieci, których sieroctwu i nędzy zapobiegają organizacje i instytucje społeczne, ochronki, przytuliska czy gniazdka sieroce. Ale są też w mieście naszem **setki, a może tysiące dzieci,** nie doznających opieki żadnego stowarzyszenia dobroczynnego, które od zarania swych dni, **pędzą smutny żywot w wilgotnych suterynach, nie mogąc pójść do szkoły, a nawet na podwórze z powodu braku odzieży.**

Z ojcem różnie bywa — matka cały dzień w robocie, a one **smutnemi oczyma wyglądają wieczoru,** aż im rodzice trochę strawy przyniosą i ogień rozniecą. **Często — i tego brak.**

Grudzień, to miesiąc **radości dziecięcej.** Najpierw dobrotliwy św. Mikołaj, potem Dzieciątko Boże napawa świat dziecięcy **radosnym niepokojem w oczekiwaniu choinki i podarków gwiazdkowych.** Ile tam marzeń, ile przygotowań zarówno ze strony milusińskich, jak i rodziców! Szczęśliwe dzieci i szczęśliwi ro dzice **niech wspomną o tamtych biedactwach głodnych i zziębniętych, które też** marzą o... kawałku bułki i ciepłem ubranku czy bucikach.

Z inicjatywy **Narod. Organ. Kobiet zawiązał się Komitet gwiazdkowy,** który **postanowił biednym dzieciom polskim we wszystkich dzielnicach miasta dać choć kilka chwil radości.** Upoważnione panie (za opatrzone w legitymację i pozwolenie policji) rozpoczęły już **żmudną zbiórkę darów i datków pieniężnych.** Społeczeństwo lwowskie prosimy gorąco, by nie odmawiało pomocy i ofiar, wszak chodzi tu o nasze orlęta!

Schorowaną staruszkę, niezdolną do pracy, wdowę po muzykańcie teatru Wielkiego, polecamy łaskawym względom naszych Czytelników. Składki pod A. F. przyjmuje Administracja, która ównież na żądanie udzieli adresu **szczegółowego.**